



WOJCIECH NOWAK

Dnia 24 maja 1947 r. Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Niemieckich w Radomiu, Ekspozytura w Busku-Zdroju, w osobie członka Komisji, sędziego i p.o. notariusza Jana Hetnarskiego, przesłuchała niżej wymienionego w charakterze świadka. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści art. 107 kpk, świadek zeznał, co następuje:

Imię i nazwisko	Wojciech Nowak
Wiek	50 lat
Imiona rodziców	Andrzej i Katarzyna
Miejsce zamieszkania	wieś i gmina Radzanów
Zajęcie	rolnik
Wyznanie	rzymskokatolickie
Karalność	niekarany

Do 1945 r. przez 17 lat byłem sołtysem we wsi i gminie Radzanów i stwierdzam: W listopadzie 1941 r. przyjechała do wsi Radzanów po zaległe kontyngenty zboża i ziemniaków ekspedycja karna z Kielc, składająca się z 18 *Sonderdienstów*, i wstąpili najpierw do mnie jako sołtysa. W chwilę potem przyjechał do mnie kierownik Wydziału Wyżywienia i Rolnictwa przy starostwie w Busku-Zdroju, niejaki dr [brak nazwiska], który przy przeglądaniu znajdującej się u mnie kontrolki odstawionych przez rolników wsi Radzanów kontyngentów zboża i ziemniaków, stwierdziwszy, że ja ze swego gospodarstwa odstawiłem zaledwie metr żyta i dwa metry ziemniaków, uderzył mnie dwa razy ręką w głowę, po czym na skutek jego polecenia owa ekspedycja karna zabrała mi prawie wszystkie ziemniaki z kopców.

Następnie przypominam sobie, że w zimie 1941/1942 przyjechali z Buska *Sonderdienści* i zabrali we wsi Radzanów paru rolników do więzienia w Pińczowie za zaległe kontyngenty. W jakiś tydzień potem, to jest po uregulowaniu za nich przez wieś zaległych kontyngentów, ludzie ci zostali zwolnieni. W 1943 r. dwukrotnie dokonywane były przez kierownika Urzędu Pracy *Arbeitsamt* w Busku-Zdroju, niejakiego Pochse, przy pomocy *Sonderdienstów* z Buska łapanki we wsi Radzanów ludzi na przymusowe roboty do Niemiec. Z ludzi zatrzymanych w czasie tych łapanek Niemcy wywieźli dziesięć osób, lecz w drodze wszyscy im zbiegli.

Nadmieniam, że uprzednio wspomniany Urząd Pracy na jakieś dwa miesiące zwracał się przeze mnie do ludności wsi Radzanów z wezwaniem o dobrowolny wyjazd na roboty do Niemiec, lecz to nie odniosło skutku, bo nikt się nie zgłosił.

Przypominam sobie, że wiosną 1943 r. gestapo i żandarmi z Buska zaarrestowali gospodarza we wsi Radzanów, niejakiego Wincentego Dzika, wraz z trzema synami jako podejrzanych o należenie do organizacji podziemnej i zabrali ich do Buska, skąd dnia następnego Wincenty Dzik wrócił, a synów jego, to jest Józefa, Zygmunta i Krzysztofa Dzików, jak się później okazało, Niemcy wywieźli do obozu koncentracyjnego w Niemczech, lecz wszyscy trzej powrócili w 1946 r. Przez dłuższy czas po zaarrestowaniu zaliczano trzech ostatnich do nieżyjących, bo figurowali oni między innymi na ogłoszeniach jako rozstrzelani zakładnicy.

Dodaję, że na jesieni 1943 r., miesiąca i daty nie pamiętam, w nocy przyjechała z Nowego Korczyna ekspedycja karna na czele z niejakim Fischerem celem zaarrestowania przebywającego u Marianny Cygan w Radzanowie Michała Dula, liczącego lat 19–20, pochodzącego z Małopolski. Wówczas wymieniony Fischer, z powodu [tego] że Dula w czasie aresztowania wyrwał im się z rąk i zbiegł, pobił do nieprzytomności Mariannę Cygan oraz jej szwagra Feliksa Szybalskiego.

Nic więcej nie wiem do zeznania.

Odczytano.